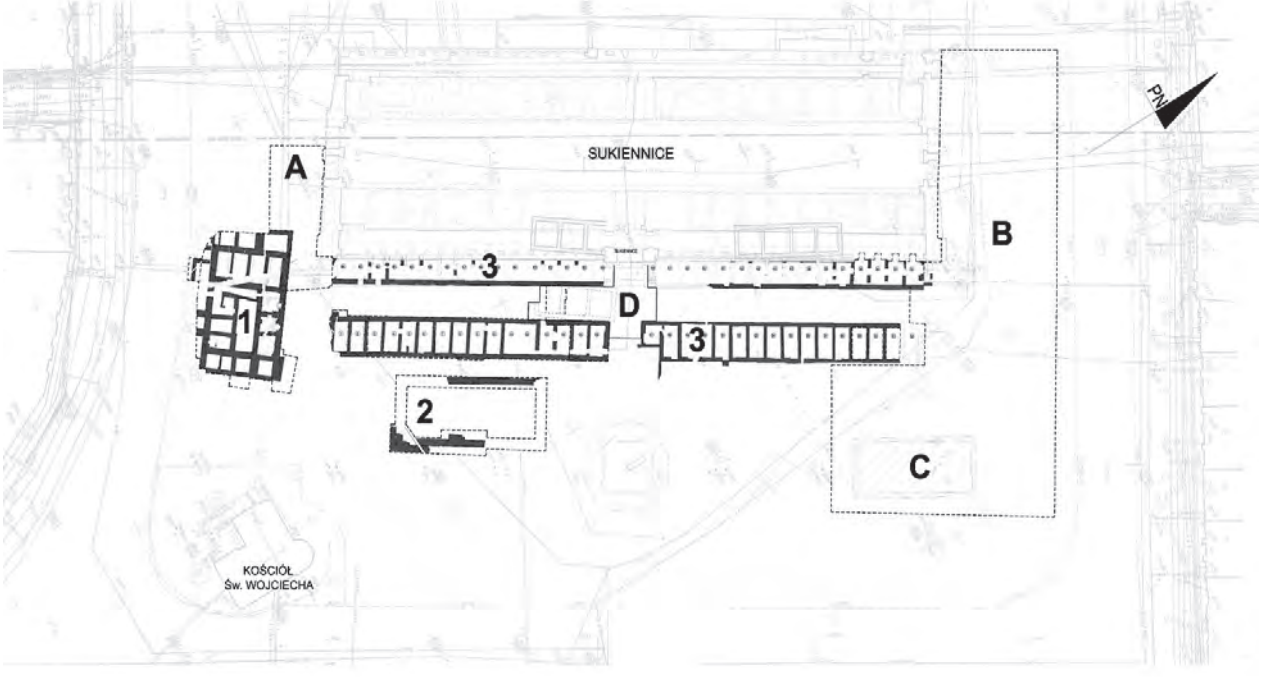
Osada przedlokacyjna na Rynku krakowskim



Ryc. 1. Plan rozmieszczenia wykopów eksplorowanych w latach 2005–2010; literami oznaczono poszczególne wykopy szerokoprzestrzenne: 1. Wielka Waga, 2. Mała Waga, 3. Kramy Bogate

W związku z postępującym rozwojem gospodarczym i demograficznym wczesnomiejskiego ośrodka krakowskiego, w XII wieku rozpoczęto intensywne zagospodarowywanie obszarów położonych na północ od Okołu, w tym także i rejonu dzisiejszego Rynku Głównego. W poprzednich stuleciach (koniec wieku X i wiek XI) teren ten zajęty był przez rozległy cmentarz związany zapewne z kościołem św. Wojciecha, jednak konieczność zapewnienia nowych siedlisk dla zwiększającej się liczby ludności sprawiła, że zmarli musieli ustąpić miejsca żywym. W miejsce grobów powstała zabudowa mieszkalno-gospodarcza, w wielu przypadkach naruszająca starsze pochówki. W przypadku natrafienia na grób podczas wznoszenia rozmaitych obiektów, kości ludzkie starannie zbierano i chowano w jamach kopanych na terenie osady.

W trakcie badań prowadzonych w latach 2005–2008[1] w północno-wschodniej części Rynku odsłonięto zespół składający się z kilkudziesięciu budowli: chat mieszkalnych i towarzyszących im obiektów gospodarczych. Są one pozostałością po jednej z osad, które otaczały szero-

[1] Prace wykopaliskowe zrealizowano w czterech wykopach szerokopłaszczyznowych (oznaczonych A–D), zlokalizowanych po południowej stronie Sukiennic i w strefie pomiędzy nimi a dawną Wielką Wagą, po północnej i północno-wschodniej stronie Sukiennic, w strefie dawnego zbiornika niemieckiego (pomiędzy Sukiennicami a kościołem Mariackim) i w krzyżu Kramów Bogatych. Ponadto badania prowadzone były w obrębie obiektów architektonicznych: w Wielkiej Wadze, Małej Wadze, w Kramach Bogatych i w piwnicach Sukiennic. Najwięcej znalezisk związanych z osadnictwem przedlokacyjnym przyniosły prace w wykopach B i C, czyli po północnej i północno-wschodniej stronie Sukiennic i Kramów Bogatych.



Ryc. 2. Relikty budynków zrębowych, spalonych przez Tatarów w 1241 r. Na konstrukcjach wieńców chat widoczny fragment wodociągu ze schyłku XIII w.; fot. T. Kalarus

kim wachlarzem wawelski gród, tworząc wczesnomiejski Kraków.

Na podstawie pozyskanych materiałów możemy przyjąć, że początki przebadanego fragmentu osady sięgają XII wieku. Stwierdzenie powyższe stoi w sprzeczności z wcześniejszymi ustaleniami badaczy, datującymi początki osadnictwa w tym rejonie na wiek XI[2]. W ten sposób odatowano materiały pochodzące z południowej części Rynku i nie można wykluczyć, że rejon ten został wcześniej zasiedlony. Jednakże biorąc pod uwagę fakt istnienia w owym czasie rozległego cmentarzyska, obejmującego swym zasięgiem także i teren sąsiadujący z wylotem ulicy Brackiej, należałoby wykluczyć możliwość funkcjonowania tutaj osady otwartej i analogicznie przesunąć jej początki do wieku XII.

Szerokopłaszczyznowe badania wykopaliskowe pozwoliły na wgląd w rozplanowanie zabudowy. Generalnie wydzielić można tutaj dwie strefy różniące się charakterem funkcjonujących w ich obrębie obiektów. Strefa pierwsza, w której koncentrowała się zabudowa mieszkalna, obejmowała północno-wschodnie rejony wykopu B–C, zaś strefa druga, zdominowana przez obiekty o charakterze gospodarczym, centralną i zachodnią część wykopu B. Wydaje się, że obiekty mieszkalne znajdowały się również na obszarze zajętym później przez Kramy Bogate, a częściowo także przez Sukiennice. Jednakże materiały pochodzące z tych wykopów (eksplorowanych w 2010 roku) są dopiero na etapie opracowywania i nie pozwalają na wyciąganie w chwili obecnej daleko idących wniosków.

Zgodnie z tym, co zauważyli wcześniejsi badacze, odkryte budynki mieszkalne zorientowane były zgodnie z kardynalnymi kierunkami geograficznymi[3]. Nową, zaskakującą obserwacją, której mogliśmy dokonać dzięki szerokopłaszczyznowym wykopom, było stwierdzenie regularnego rozplanowania mieszkalnej zabudowy. Poszczególne sąsiadujące ze sobą obiekty zrębowe ustawione były w ciągi zorientowane w osi północ – południe (ryc. 2). Zidentyfikowano dwa takie ciągi rozdzielone pasem terenu wolnego od zabudowy (przetrwały tam tylko płaty warstwy kulturowej) o szerokości około 10 m. W ciąg wschodni wpisuje się lokalizacja budynku odkrytego przez Kazimierza Radwańskiego w latach 60. XX wieku[4]. Być może trzeci ciąg zwartej zabudowy reprezentują obiekty zlokalizowane na terenie zniszczonym przez Kramy Bogate.

[2] Radwański K.: *Kraków przedlokacyjny. Rozwój przestrzenny*. Kraków 1975, s. 161.

[3] *Ibidem*, s. 160.

[4] *Ibidem*, s. 158–160.



Ryc. 3. Klepisko w budynku mieszkalnym. Na konstrukcjach wieńców i klepisku widoczny fragment wodociągu z drugiej połowy XIII w.; fot. T. Kalarus

Budynki mieszkalne wytyczone na planie kwadratu (średnio 5 x 5 m) wzniesiono z nieokorowanych pni drzew iglastych, a szpary pomiędzy belkami uszczelniano wysuszonym mchem. Chaty zagłębione były w podłoże do wysokości 2–3 wieńców i zaopatrzone w drewnianą podłogę lub gliniane klepisko (ryc. 3, 4). Wznoszeniu domów towarzyszyły niekiedy zabiegi magiczne, których wyrazem jest ofiara zakładzinowa w postaci naczynia z pożywieniem (?), odkrytego pod podłogą jednego z obiektów datowanych na pierwszą połowę XIII wieku (ryc. 5). W budynkach znajdowały się wykładane kamieniami paleniska lub gliniane piece kopulaste, w kilku przypadkach skonstruowane przy wykorzystaniu cegły (ryc. 6, 7). Sądząc po znaleziskach kluczy hakowych, w drzwiach montowano proste zamki drewniane.

W odległości kilku metrów na zachód od zachodniej linii zabudowy mieszkalnej osada zmieniła swój charakter. Zanikły budynki wzniesione w konstrukcji zrębowej, a pojawiły się zagłębione w podłoże obiekty plecionkowe, jamy gospodarcze, rozmaite zadaszenia i otwarte paleniska. Ta strefa gospodarcza zajmowała zapewne także i zachodnią stronę dzisiejszego Rynku. Mimo iż w trakcie prowadzonych tam w 2004 roku badań archeologicznych nie ujawniono należących do niej obiektów (stwierdzono jedynie obecność warstwy kulturowej[5]), o jej zasięgu świadczyć mogą XII-wieczne obiekty odkryte przed frontem pałacu Pod Krzysztofy[6].

Ważną rolę w życiu mieszkańców osady odgrywało rzemiosło, o czym świadczą odkryte zabytki ruchome i obiekty produkcyjne. Znaczna liczba charakterystycznie uformowanych żużli świadczy o funkcjonowaniu warsztatów, w których uszlachetniano żelazo poprzez ponowny wytop łupy, dokonywany w naczyniach glinianych. Już wcześniejsze badania Rynku dowiodły funkcjonowania u wylotu ulicy Brackiej osady kowali oraz pracowni metalurgicznych (wytop i obróbka żelaza, przetop miedzi i srebra)[7]. Bezpośrednim dowodem prowadzenia działalności odlewniczej (złotnictwo?)

[5] Zaitz E.: *Sprawozdanie z badań archeologicznych prowadzonych w Krakowie w 2004 roku przy przebudowie nawierzchni płyty Rynku Głównego po zachodniej stronie Sukiennic*. „Materiały Archeologiczne" 2006, t. 36, s. 79–142.

[6] Badania Wojciecha Głowy i Sławomira Dryi; zrealizowane w latach 2007–2009 w strefie przedproży kamienicy Pod Krzysztofory (Rynek Główny 35), mps w archiwum Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Krakowie.

[7] Radwański K.: *Kraków przedlokacyjny*…, s. 157, 158.



Ryc. 4. Relikty konstrukcji ścian chaty; fot. T. Kalarus

jest fragment kamiennej formy odlewniczej znaleziony w obrębie jednej z chat[8]. Przedstawiciele rzemiosła metalowego wykonywali nie tylko pospolite narzędzia żelazne, ale też np. ostrogi[9]. Z miejscowego warsztatu pochodzą także klucze – hakowe i tzw. ruskie – będące skomplikowanymi wyrobami ślusarskimi służącymi do otwierania żelaznych zamków zatrzaskowych. Dowodem wysokiego kunsztu wytwórcy, a zarazem znakomitym przykładem estetycznych upodobań mieszkańców przedlokacyjnego Krakowa jest jeden z takich kluczy, wyróżniający się misterną ornamentyką.

Mieszkańcy osady trudnili się także handlem, a śladem po takiej działalności są odważniki kupieckie oraz moneta wybita w pierwszej połowie XIII wieku w Armenii (ryc. 10). Kontakty ze Wschodem poświadcza także unikatowy zabytek, jakim jest bizantyjski krzyżyk zdobiony emalią (ryc. 11). W inne aspekty życia codziennego – związane już nie z pracą, lecz rozrywką – wprowadzają np. astragalusy czy też gliniana grzechotka, mogąca również spełniać funkcje apotropaiczne (ryc. 8).



Ryc. 5. Naczynie ceramiczne, pierwsza połowa XIII w.; fot. W. Głowa

W pobranych na terenie osady próbkach palinologicznych i botanicznych zidentyfikowano pestki, nasiona i szczątki uprawianych wówczas roślin[10]. Owoce reprezentowane były przez pestki śliwy, czereśni, wiśni, jabłoni i figi; uprawiano warzywa (m.in. marchew) i zboża (jęczmień, owies, żyto, proso). Polewki (zupy) robiono ze szczawiu i komosy; z tej drugiej także kasze lub sałatki, a ponadto środki leczni-

[8] Badania realizowane w latach 2009–2010.

[9] Radwański K.: *Kraków przedlokacyjny*..., s. 160.

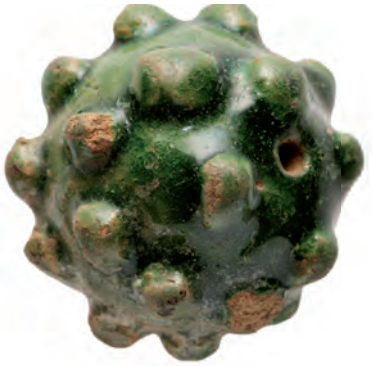
[10] Analizy botaniczne wykonała dr Aldona Mueller-Bieniek, zaś palinologiczne dr Agnieszka Wacnik z Instytutu Botaniki im. Władysława Szafera Polskiej Akademii Nauk w Krakowie.



Ryc. 6. Urządzenie grzewcze odkryte w jednej z chat, XIII w. Widoczne cegły, użyte do jego konstrukcji; fot. W. Głowa



Ryc. 7. Relikt pieca z zastosowanym budulcem ceglanym; fot. T. Kalarus



Ryc. 8. Grzechotka gliniana, szkliwiona, XII w., znaleziona w warstwach osady wczesnośredniowiecznej; fot. T. Kalarus



Ryc. 9. Grot strzały tatarskiej, znaleziony w rozwalisku jednego z domów zrębowych; fot. W. Głowa

cze pomagające przy kaszlu, zapaleniu oskrzeli, ratujące przed szkorbutem i wspomagające gojenie ran. Z roślin leczniczych mieszkańcy osady znali także rumianek, dziurawiec i mak. Z kolei ziarna chmielu poświadczają popularność piwa.

Uzyskane materiały pozwalają na wgląd nie tylko w szczegółowe zagadnienia, lecz także w problematykę ogólnej natury. Geometryczny porządek zaobserwowany w układzie budynków mieszkalnych świadczy o tym, że osada nie powstawała w sposób żywiołowy. Najprawdopodobniej mamy tutaj do czynienia z zamierzonym układem urbanistycznym, którego osnową były gruntowe drogi biegnące w osi północ – południe. Nie jest to zjawisko do tej pory nieznane, gdyż analogiczny w miarę regularny układ zabudowy mieszkalnej stwierdzono także w odniesieniu do przedlokacyjnej lewobrzeżnej osady wrocławskiej[11]. Wzorców dla tego typu rozwiązań nie trzeba daleko szukać. Stanowiła je zapewne zabudowa funkcjonująca w obrębie ufortyfikowanych podgrodzi, gdzie domy mieszkalne stawiano wzdłuż moszczonych drewnem ulic. Na wrocławskim Ostrowie Tumskim stwierdzono, że budynki mieszkalne wchodziły w skład wydzielonych terytorialnie jednostek gospodarczych – siedlisk – gdzie na terenie wyznaczonym przez drewniane ogrodzenie, oprócz domu mieszkalnego znajdowały się zabudowania gospodarcze oraz niewielkie podwórze[12]. Być może z podobną sytuacją mamy do czynienia także i w odniesieniu do osady krakowskiej, a dalsze analizy planigraficzne powinny umożliwić dokładniejsze ustalenie funkcjonalno-przestrzennych związków zachodzących pomiędzy strefą zabudowy mieszkalnej i gospodarczej.

Jest to zagadnienie istotne, gdyż pozwala na ustosunkowanie się do problemów związanych z domniemaną pierwszą lokacją Krakowa, mającą nastąpić około roku 1220, a w szczególności do zagadnienia początków regularnej parcelacji miasta. Nie ulega wątpliwości, że w trzech dziesięcioleciach poprzedzających akt Wielkiej Lokacji w krakowskim ośrodku wczesnomiejskim zamieszkiwała pewna liczba przybyszów, głównie Niemców, wśród których dobrze źródłowo poświadczoną grupę tworzyli kupcy. Znamy także z imienia dwóch sołtysów – Piotra oraz Salomona – jednak w sferze domysłów pozostaje odpowiedź na pytanie, czy obejmujące ich prawo niemieckie znalazło swój wyraz także i w układzie urbanistycznym aglomeracji krakowskiej.

Niektórzy z badaczy, przytaczając zapis z *Rocznika kapitulnego krakowskiego* mówiący o tym, że w 1257 roku „miasto Kraków zostało przekazane prawu niemieckiemu, a położenie rynku, domów i dworzyszcz zmienione przez wójtów”[13], dopuszczają istnienie regularnej parcelacji jeszcze przed Wielką Lokacją. W tym kontekście niezwykle istotna staje się identyfikacja regularnego układu, jakim charakteryzowała się przynajmniej część osady przedlokacyjnej położona w sąsiedztwie kościoła Mariackiego. Fakt ten pozwala przypuszczać, że autor zapiski mianem dworzyszcz, czyli *curiarum*, mógł określić pojedyncze zespoły zabudowań, co prawda wydzielonych przestrzennie, lecz niemających nic wspólnego z *curiami* typowymi dla miasta lokacyjnego. Niezadowalający stan rozpoznania archeologicznego nie pozwala na stwierdzenie, czy cała osada, rozciągająca się od okolskich obwarowań po co najmniej sąsiedztwo kościoła Mariackiego, cechowała się opisaną powyżej regularnością zabudowy. Wiemy natomiast na pewno, że regularność ta nie miała nic wspólnego z niemieckimi osadnikami, którzy oczywiście zamieszkiwali w jej obrębie, niewykluczone że na terenie wydzielonej enklawy. Należy więc zgodzić się ze stwierdzeniem Jerzego Wyrozumskiego, którego zdaniem „mamy do czynienia w Krakowie tylko z jedną lokacją, tą z 1257 roku. Prawo niemieckie było tu jednak znane już o parę dziesiątków lat wcześniej, ale dopuszczono je w stosunku do grupy osadników niemieckich, tworzących własny *vicus* czy to w obrębie, czy to na obrzeżu miasta”[14].

Obecność obcych osadników w obrębie wczesnomiejskiej aglomeracji krakowskiej jeszcze przed 1257 rokiem poświadczają nie tylko źródła pisane. Wśród zabytków ruchomych odkrytych w obiektach należących do osady

[11] Buśko C.: Wrocław u progu lokacji. W: *Wschodnia strefa Starego Miasta we Wrocławiu w XII–XIV wieku*. Red. C. Buśko. Wrocław 2005, s. 192 i nn.

[12] Buśko C., Czerska B., Kaźmierczyk J.: *Wrocławskie zagrody z XI–XII w. odkryte na Ostrowie Tumskim w 1985 r.* „Śląskie Sprawozdania Archeologiczne” 1985, t. 26, s. 62–70.

[13] *Rocznik kapitulny krakowski*. Wyd. Z. Kozłowska-Budkowa. Monumenta Poloniae Historica. T. 5. Najdawniejsze roczniki krakowskie i kalendarz. Warszawa 1978, s. 86.

[14] Wyrozumski J.: Lokacja czy lokacje Krakowa na prawie niemieckim?. W: *Kraków. Nowe studia nad rozwojem miasta*. Red. J. Wyrozumski. Biblioteka Krakowska nr 150. Kraków 2007, s. 149.



Ryc. 10. Moneta, Armenia, pierwsza połowa XIII w.; fot. W. Głowa



Ryc. 11. Krzyż, Bizancjum, XI w., brąz, emalia; fot. T. Kalarus

przedlokacyjnej obok przedmiotów miejscowych, o formach głęboko zakorzenionych w lokalnej tradycji, pojawiają się pojedyncze wyroby wykazujące cechy nowe, do tej pory nieznane autochtonicznej społeczności. Na pierwszy plan wysuwają się tu dwa naczynia ceramiczne – jedno odkryte w sąsiedztwie pałacu Pod Krzysztofory, drugie zaś pod podłogą budynku mieszkalnego odsłoniętego fragmentarycznie w rejonie Kramów Bogatych.

Pierwsze naczynie to duży fragment (brak dna i dolnych partii brzuśca) tzw. garnka pucharowatego (ryc. 12). Są to specyficzne formy naczyń, znane dotychczas z terenu wczesnomiejskiego Wrocławia i datowane na pierwszą połowę XIII wieku. Traktowane są one jako wyraz przemian zachodzących w garncarstwie pod wpływem obcych przybyszów, pochodzących najpewniej z południowych Niemiec. Produkować je mogli tak napływowi garncarze, jak i miejscowi rzemieślnicy, starający się nadążać za nowymi trendami i zaspokajać estetyczne wymagania ludności napływowej[15]. Analogiczne zmiany zachodzące w garncarstwie pod wpływem obcego osadnictwa zarejestrowano także na terenie Czech, lecz tu ich zwiastunem są inne formy określane mianem konwi z kabłąkowatym uchem[16].

Drugie naczynie jest z kolei klasycznym przykładem łączenia starych nawyków z nowymi potrzebami. Pod względem technologicznym (domieszka oraz wypał) i formalnym (bezuchy garnek) przynależy już ono do nowego świata, reprezentowanego przez niemieckich osadników. Tradycyjne cechy zachowuje natomiast w ornamentyce w postaci dookolnych żłobków pokrywających brzusiec oraz w obecności widniejącego na dnie naczynia znaku garncarskiego (ryc. 13).

Innym elementem pojawiającym się w Krakowie w efekcie zachodnich wpływów są kościane grzebienie jednostronne – wąskie i zaopatrzone w długie zęby. W polskiej literaturze ugruntował się pogląd, że są to grzebienie służące do wyczesywania lnu i dlatego obdarzono je nazwą „tkackie". Nie można jednakże wykluczyć, że spełniały one całkowicie inną funkcję; najprawdopodobniej mogły służyć do spinania włosów i jako takie są świadectwem zmian zachodzących w modzie i rozprzestrzeniających się na teren Europy Środkowej[17].

Również pojawienie się w Krakowie w pierwszej połowie wieku XIII warsztatów budowlanych wznoszących zespoły klasztorne franciszkanów i dominikanów znalazło swoje odzwierciedlenie w pochodzących z osady materiałach. Otóż w kilku paleniskach odkryto całe cegły i ich fragmenty, a podwalina jednego z pieców kopulastych skonstruowana została w całości z cegieł (zob. ryc. 7).

Dodatkowo w jednej z jam odkryto niemal całą płytkę posadzkową. Możemy więc przypuszczać, że niektórzy z mieszkańców zostali zatrudnieni przy budowie obiektów sakralnych wznoszonych z cegieł i właśnie stamtąd pochodzi odkryty na osadzie ten nowy, do tej pory nieznany materiał budowlany.

Sądząc po licznych śladach działania ognia widocznych na reliktach budynków zrębowych, nie ulega wątpliwości, że osada uległa zniszczeniu w wyniku gwałtownego pożaru. Pożar ten łączymy z pierwszym najazdem Tatarów w 1241 roku. Ich obecność w Krakowie Jan Długosz opisał w następujący

[15] Rzeźnik P.: *Lokalne i ponadregionalne akcenty przemian ceramiki w XIII-wiecznym Wrocławiu*. „Mediaevalia Archaeologica" 1999, t. 1, s. 125–136.

[16] Klápště J.: *Proměny keramiky ve středověkém městě Mostě*. „Archaeologia Historica Polona" 1997, dil 5, s. 163–174.

[17] Idem: Příspěvek k povaze svědectví středověkých artefaktů: úzký kostěný hřeben a možnosti jeho výpovědi. Ein Beitrag zum Zeugnis mittelalterlicher Artefakte. Der Langzinkenkamm und seine Interpretationsmöglichkeiten. In: *Slovensko a európsky juhovýchod*. Studia Archaeologica et Mediaevalia. Dil. 5. Bratislava 1999, s. 364–384.



Ryc. 12. Fragment naczynia ceramicznego, pierwsza połowa XIII w.; fot. W. Głowa



Ryc. 13. Znak garncarski na dnie naczynia, pierwsza połowa XIII w.; fot. W. Głowa

sposób: „Tatarzy zaś po klęsce zadanej pod Chmielnikiem w Popielec docierają do Krakowa, znajdują go opuszczonym przez ludzi – wszyscy bowiem rozbiegli się po ustronnych miejscach – srożą się tak [po] kościołach, jak domach i wszystkich pomieszczeniach i w święto Wielkanocy podpalają go. I choć Tatarzy usiłowali zdobyć położony wówczas poza murami miasta kościół św. Andrzeja – w przekonaniu, że tam zniesiono cały majątek i zasoby miasta – w którym schroniła się wielka liczba ludzi biednych i chorych z dziećmi, tłumokami i majątkiem, Polacy jednak bronili wymienionego kościoła z wielkim wysiłkiem i odwagą, a zabiwszy z góry wielu Tatarów i udaremniwszy przedsięwzięcie, zmusili ich do odstąpienia od oblężenia tegoż kościoła. W poniedziałek zaś wielkanocny wróciło do Krakowa drugie wojsko Tatarów, skierowane z postojów pod Sandomierzem w stronę Łęczycy i Kujaw, po spustoszeniu ogniem i mieczem owych okolic i miejscowości, przez które przechodziło, i wymordowaniu zarówno dorosłych, jak dzieci. Połączyło się [ono] ze swoim chanem Baty i drugim wojskiem i wśród Tatarów zapanowała ogromna i głośna radość z tego, iż oba wojska całe i zwycięskie mogły się znowu osobiście zobaczyć”[18].

W literaturze przyjmuje się, że materialnym śladem potwierdzającym teorię mówiącą o spaleniu przedokolskiej osady przez Mongołów są szkielety odkryte w 1944 roku w trakcie budowy zbiornika przeciwpożarowego[19]. W świetle ostatnich ustaleń większość tych pochówków wiązać jednak należy z cmentarzyskiem funkcjonującym na terenie Rynku w XI wieku. Z kolei szkielety osobników pochowanych z rękami skrzyżowanymi na plecach, ułożonych na brzuchu czy też z obciętymi głowami, to zapewne zbuntowani rajtarzy, straceni podczas egzekucji dokonanej w ostatnim roku szwedzkiej okupacji Krakowa w 1657 roku.

Nie znaczy to, że brak materialnych dowodów potwierdzających spalenie osady przez mongolskich wojowników. Są nimi bowiem charakterystyczne dla Tatarów łopatkowate i widełkowate grociki strzał oraz niektóre egzemplarze zaopatrzone w trzpień odkryte w nawarstwieniach związanych z pożarem (ryc. 9). Obserwacje poczynione w trakcie badań zdają się także potwierdzać słuszność fragmentu przekazu Jana Długosza, mówiącego o tym, że osada została opuszczona przez ludzi, bowiem w obrębie zniszczonych domów natrafiono jedynie na nieliczne przedmioty codziennego użytku. Możemy więc przypuszczać, że mieszkańcy rzeczywiście mieli wystarczającą ilość czasu, aby opuścić swe zagrody, zabierając ze sobą cały dobytek.

Powszechnie przyjmuje się, że na zgliszczach osady w 1257 roku założono miasto lokacyjne, jednakże dotychczasowe, wstępne wyniki analiz pochodzących z niej materiałów sugerują, że najprawdopodobniej mieszkańcy podjęli próbę odbudowy swoich siedzib. Osada nie odzyskała jednak swej dawnej świetności, gdyż w 16 lat po pożarze musiała ustąpić miejsca całkiem odmiennemu organizmowi miejskiemu.

Pre-Charter Settlement in Main Market Square in Kraków

In the 12th century and in the first half of the 13th century the territory of today's Main Market Square (Rynek Główny) in Kraków housed a settlement which was a part of Kraków's settlement complex. A major fragment of such an open dwelling adjoining the castle was unearthed during the archaeological excavations carried out in the years 2005–2010. The horizon of the said settlement in the Square was formed of a complex of houses, whose relics have been preserved to this day, as well as some outbuildings. The dwellings had the form of log cabins, while the other buildings had been constructed using the braiding method. Additionally, root cellars and numerous hollows had been used for a variety of purposes. The planigraphy of the settlement clearly distinguishes between the regular and orderly layout of the residential section, and the chaotically developed outbuilding zone consisting of the structures of poorer quality. The character of the economic activity of residents of the pre-charter Kraków is reflected in the artefacts found at the settlement which point to their craftsmanship and trade pursuits undertaken next to farming.

[18] Długosz J.: *Roczniki czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego*. Księga 7 i 8. Red. K. Pieradzka. T. 4. Warszawa 1974, s. 16, 17.

[19] Leńczyk G.: *Pod brukiem Rynku Głównego w Krakowie*. „Biuletyn Krakowski” 1959, t. 1, s. 31–48.